

Bez jednego podania

PIŁKA NOŻNA. Bruk-Bet Nieciecza – GKS Jastrzębie (2-1)

Marcin Jałocha, trener Bruk-Betu: - Wyszliśmy do meczu w pełni skoncentrowani, brakowało nam jednak takiego luzu jaki mieliśmy w poprzednich meczach. Zawodnicy mieli troszkę „powiązane nogi” i w pierwszej połowie mimo przewagi optycznej jaką posiadaliśmy i stwarzanych sytuacji bramkowych, brakowało nam tego ostatniego podania otwierającego drogę do bramki. Na początku spotkania straciliśmy w dodatku gola, który rozluźnił zespół Jastrzębia, nas natomiast jeszcze bardziej spiął. Nie mogę mieć jednak pretensji do chłopaków za pierwszą połowę, bo widać było że bardzo chcieli, ale gra nie wychodziła im tak jak powinna. Po starcie bramki, naszemu

bramkarzowi gra nie układała się tak jak w poprzednich meczach, widać było w jego poczynaniach sporo nerwowości, ale na szczęście nie miało to już później żadnych przykrych konsekwencji. W przerwie powiedzieliśmy sobie z zawodnikami, że musimy ten mecz wygrać. W drugiej odsłonie udało się nam zrealizować nasz plan, strzeliliśmy dwie ładne bramki, dzięki którym odnieśliśmy kolejne zwycięstwo. W drugiej połowie mogliśmy pokusić się o strzelenie jeszcze kolejnych bramek, w naszych akcjach ofensywnych znów zabrakło jednak wykończenia. Cieszymy się jednak z kolejnego zwycięstwa, na które solidnie musieliśmy zapracować. Martwi mnie trochę kontuzja stawu skokowego jakiej w końcówce meczu doznał nasz główny rozgrywający Artur Prokop.

(PIET)